

SkaNaBis, Podr

Sam sobie będę temu winien
gdy co najlepsze mnie ominie,
więc wrogów dziś nie szukam za nic,
jak zechcą to mnie znajdą sami.
Chociaż się wokół wszystko zmienia,
nie opuszczają mnie pragnienia,
bo w tym tkwi tajemnica cała,
żeby pomimo wszystko działać.
O jakie to niewiarygodne
by po tym wszystkim znów się ponieść
i z wiarą w jutro szczęście zjednać
choć niemożliwe
no a jednak
no a jednak x2
Przypadkom nadam sens istnienia,
jak chopo[?] wodom przeznaczenia,
i sprawię aby los uwierzył,
że i ode mnie coś zależy.
Wiem zasłużona przyjdzie kara,
kiedy przestanę się już starać,
więc z życia nie dam się ograbić,
gdy zega bije żeby zabić.
O jakie to niewiarygodne.....